

TRADYCJA POLSKO-UKRAIŃSKIEJ WSPÓŁPRACY NA RYNKU UBEZPIECZENIOWYM

Doc. dr MICHAŁ KŁAPKIW

Kierownik Katedry Ubezpieczeń
Ukraińsko-Polskiego Wydziału Ubezpieczeń
Tarnopolskiej Akademii Gospodarki Narodowej

Rozwój rodzimego ukraińskiego rynku ubezpieczeń trwa już ponad sto lat, a przebieg i osiągnięcia tego procesu można w należynej mierze poznać i zrozumieć tylko patrząc przez pryzmat stosunków polsko-ukraińskich. W związku z tym warto teraz przypomnieć, że na terenach Ukrainy Zachodniej jeszcze w czasach cesarstwa Austriacko-Węgierskiego zapoczątkowały swoją działalność pierwsze towarzystwa ubezpieczeniowe, szerzej znane starszemu pokoleniu pod przyjemnie brzmiącymi toponimicznymi nazwami „Dniester” i „Karpatija”.

Współcześnie żyjący, co jest dziwne i nawet przykre, jeszcze do niedawna nie mogli dowiedzieć się niczego o istnieniu tych towarzystw. Fachowa radziecka literatura podczas naświetlania historii rozwoju ubezpieczeń w ZSRR i na Ukrainie ignorowała bowiem całkowicie nie tylko państwowotwórczy charakter ich działalności, ale i sam fakt ich istnienia. Natomiast polska literatura ubezpieczeniowa, choć informowała o tych towarzystwach krótko, to jednak zawsze jednoznacznie pozytywnie: „Dniester” istniał przez 25 lat i cieszył się dużym poparciem społeczeństwa narodowości ukraińskiej.¹⁾ Informację o tym, że jeszcze pod koniec XIX wieku ukraińska społeczność osiągnęła taki wysoki stopień rozwoju, że „... nawet asekurację mają własną” może uzyskać każdy polski uczeń studiując ogólnodostępną szkolną literaturę źródłową.²⁾ Niestety, takich wiadomości dotychczas pozbawieni są ich rówieśnicy na Ukrainie. Nawet niedawno wydany w Rosji uniwersytecki podręcznik pod tytułem „Ubezpieczenia” nie wspomina o istnieniu tych towarzystw. Należy dodać, że całkiem niedawno świat dowiedział się o istnieniu „Dniestra” we Lwowie z szeroko znanej na obu brzegach Oceanu Atlantyckiego monografii „Insurance in Socialist East Europe” autorstwa Paula P. Rogersa, Bruno Schönfeldera, Ehrenfrieda Schütte, wydanej w 1988 roku. W tejże monografii „Dniester” wspomniany jest w gronie najważniejszych polskich towarzystw ubezpieczeniowych — założonych jeszcze w

okresie rozbiorowym w celu ekonomicznej obrony społeczeństwa polskiego — których przeobrażenia wiązały się z rozwojem koncepcji ubezpieczeniowej w każdym z państw zaborczych z osobna.³⁾ Podczas prób wyjaśnienia ciągłości historii ukraińskich ubezpieczeń zdarzają się nawet nieporozumienia. I tak, w książce jubileuszowej pod tytułem „U progu trzeciego stulecia ubezpieczeń” napisano, że „Towarzystwo „Dniester” działa do dnia dzisiejszego i w roku 1992 obchodziło, już w niepodległej Ukrainie, bardzo uroczyste stulecie istnienia”.⁴⁾ Jest to zasadnicze nieporozumienie, bowiem „Dniester” jako towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych zostało zlikwidowane w 1939 roku przez władze radzieckie. Natomiast po pięćdziesięciu latach, po zniesieniu w ZSRR monopolu państwowego na działalność ubezpieczeniową, dopiero w 1992 roku zostało założone wspomniane towarzystwo ubezpieczeniowe „Dniester” już jako spółka akcyjna, które nie ma praw kontynuacji. Jest to po prostu zbieg okoliczności w identycznym logo firmy. Fakt ten wskazuje na potrzebę korekty błędnych twierdzeń o historii rozwoju ubezpieczeń.

Potrzeba własnej organizacji ochrony ubezpieczeniowej społeczeństwa ukraińskiego przed klęskami żywiołowymi, a przede wszystkim przed ogniem, stawała się coraz bardziej konieczna i oczywista. Dane sprzed stu lat świadczą o tym, że w okresie od 1875 do 1890 roku przeciętnie w Galicji paliło się rocznie 8239 budynków, o łącznej wartości około 5 milionów złotych reńskich —

1) Antoni Banasiński, Ubezpieczenia gospodarcze. Ekonomia, organizacja, finanse; Warszawa: PWE, 1983, s. 63

2) Feldman W., Na posterunku, Lwów 1902, c. 99—106, „Polska w latach 1864—1918”. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii. Pod redakcją, Adama Galosa, Warszawa; Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, 1987, s. 214

3) Andrzej Gawroński, Recenzje — Studia Ubezpieczeniowe. Tom XI, Warszawa-Poznań; PWN, 1989, s. 347

4) Marian Szcześniak, Historia ubezpieczeń na ziemiach polskich, U progu trzeciego stulecia ubezpieczeń, Warszawa: Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA, 1993, s. 37

suma w tych czasach więcej niż znaczna. Niestety, zaledwie trzecia część gospodarstw była częściowo ubezpieczona przeważnie w zagranicznych towarzystwach. Za te usługi społeczeństwo Galicji co roku płaciło zagranicznym towarzystwom ponad milion koron składki ubezpieczeniowej.⁵⁾ W swoich wspomnieniach Kazimierz Chłędowski, były minister finansów Austro-Węgier, pisze: „...cały kraj asekurował się — jeżeli się asekurował, bo asekurację w owych czasach uważano za pewien rodzaj zbytku — w towarzystwach niemieckich, a przede wszystkim stare towarzystwo asekuracyjne w Trieście ogromną miało u nas klientelę”.⁶⁾ Silną pozycję na rynku ubezpieczeniowym zajmowały także towarzystwa asekuracyjne „Austria”, „Asienda”, a także czeski bank ubezpieczeniowy „Slavia” którego założyciele kierowali się ideą wszechsłowiańskiego zjednoczenia i dlatego aktywnie rozszerzali działalność gospodarczą banku przede wszystkim na ziemię etnicznie słowiańskie, w tym także na Galicję.⁷⁾

Próby otrzymania przez ukraińskich przedsiębiorców pozwolenia od administracji państwowej na organizację i prowadzenie działalności ubezpieczeniowej na zasadzie wzajemności były przez długie lata bezowocne, ponieważ urząd obawiał się wzrostu konkurencji na opanowanym już głównie przez niemieckie firmy rynku ubezpieczeniowym imperium. Jak stwierdzał znany uczyony Ignacy Biskupski „...Trudności jednak były wielkie, a czynił je przede wszystkim rząd austriacki”.⁸⁾ Kiedy zaś rejestracja Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „Dniester” w 1892 roku stała się faktem, to tylko towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń zwane „Florianka” swemu „...nowemu konkurentowi z całą lojalnością ułatwiła organizację i udzieliła wszelkiej pomocy fachowej”.⁹⁾ Taka współpraca była możliwa z uwagi na to, że zarówno „Florianka”, jak i „Dniester” działał na wspólnym rynku ubezpieczeń od ognia. Wpływ na kształtowanie się zawodowych, a nawet przyjacielskich stosunków między obiema wspomnianymi finansowymi instytucjami bezsprzecznie miał także ten czynnik, że pierwszy dyrektor „Dnistra” Jarosław Kułaczkowski „był daleki od wszelkiego szowinizmu, polityki, a zarząd „Dnistra” składał się z ludzi istotnie uczciwych”.¹⁰⁾ Potrzeba wygodnego zagospodarowania akumulowanych przez towarzystwo ubezpieczeniowe środków finansowych, zmusiła go do założenia w 1895 roku banku „Dniester”. Bank ten rozwijał się razem z towarzystwem ubezpieczeniowym i stał się wyrazem nowej, współczesnej formy połączenia działalności ubezpieczeniowej i bankowej — „Allfinanz”.

Ubezpieczenie życia w końcu XIX wieku nie było tak popularne, jak ubezpieczenia majątko-

we. Właśnie dlatego towarzystwo „Dniester” nie podejmowało prób otrzymania koncesji na samodzielne prowadzenie ubezpieczeń życia. Jednak w celu pokrycia popytu swych klientów na ochronę życia przez ubezpieczenie, „Dniester” poprzez swoje agencje, za odrębne wynagrodzenie prowizyjne, proponował i sprzedawał takie ubezpieczenie w imieniu Krakowskiego Towarzystwa „Florianka”. Doświadczenie zdobyte w dziedzinie ubezpieczenia życia, prowadzonego w imieniu „Florianki”, zostało wkrótce wykorzystane, kiedy to w 1911 roku w Czemiowcach było założone Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych na Życie i Renty „Karpatija”. Ponieważ jednym z największych udziałowców — założycieli było Towarzystwo „Dniester”, to w skład zarządu firmy weszli członkowie kierownictwa „Dnistra”, a wielu szeregowych pracowników podjęło pracę w Karpatiji wykorzystując nabyte wcześniej doświadczenia w zakresie ubezpieczenia na życie. Nic dziwnego, że ubezpieczenia na życie „Karpatija” prowadziła na warunkach, podobnych do warunków „Florianki”: tylko na wypadek śmierci; mieszane ubezpieczenie od kilku ryzyk — dożycia i na wypadek śmierci, ubezpieczenie z wypłatą podwójnej sumy ubezpieczeniowej, różne warianty ubezpieczenia dzieci.

Od początku swej działalności oba towarzystwa „Dniester” i „Karpatija” wypracowały własną terminologię ubezpieczeniową, która, jak i polska, opierała się na podobnych zasadach semantycznych, wywodząc pojęcie „ubezpieczenie” od słowa „bezpieczeństwo”, a nie strach, jak to czyniła ówczesna terminologia rosyjska. Przeciw metodologii tworzenia terminologii ubezpieczeniowej na bazie pojęcia „strach” występował jeszcze w latach trzydziestych bułgarski uczyony dr P. Peew, który uważał, że pojęcie „strachowanie”, utworzone na bazie słowa „strach”, może odnosić się wyłącznie do określania tylko tych rodzajów ryzyk ubezpieczeń, które wywołują strach. Natomiast to ubezpieczenie, które realizuje funkcję oszczędzania środków pieniężnych i jest szeroko rozpowszechnione w krajach rozwiniętych, już wykracza poza granice ubezpieczenia związanego z czystym ryzykiem losowym. W tym wypadku nie ma już podstaw dla „strachu” i zabezpieczania się od niego. Owszem, używany termin „stra-

5) Bresiewicz Tadeusz, O przymusowym ubezpieczeniu budynków od ognia. Lwów; 1896, s. 5

6) Kazimierz Chłędowski, Pamiętniki, Tom I; Kraków, Wydawnictwo Literackie, s. 204

7) Dějiny Pojištovnictví v Československu; Tom I; Praha; NOVINÁŘ, 1989, s. 343

8) Ignacy Biskupski, O ubezpieczeniach; Poznań; Fiszer i Majewski, 1925, s. 34

9) Ignacy Biskupski, O ubezpieczeniach... j.w., s. 34

10) Ignacy Biskupski, O ubezpieczeniach... j.w., s. 35

chowanie" jest reliktem językowym, cechą nierozwiniętego rynku ubezpieczeniowego, jakim był rynek rosyjski w porze kształtowania się terminologii ubezpieczeniowej.¹¹⁾ Jak wiadomo, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w skład jej ziem weszła Galicja, na terenach której działały „Dnister” i „Karpatija”. Już w pierwszych latach ich działalności spotkały je znaczne trudności. Były one wywołane realizacją przez Rząd Polski nowej koncepcji wprowadzania obowiązkowego ubezpieczenia od ognia. Realizacja tej koncepcji na terenach całego kraju przyniosłaby sporo korzyści dla społeczeństwa, a przede wszystkim tanią i powszechną ochronę ubezpieczeniową. Problemem była tu jednak ta okoliczność, iż w owym czasie ubezpieczenie od ognia prowadziło 19 towarzystw ubezpieczeniowych, w tym i „Dnister”.¹²⁾ Projekt Ustawy przewidywał pełne przekazanie praw monopolistycznych na prowadzenie działalności w tej dziedzinie tylko jednemu ubezpieczycielowi — Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Wprowadzenie w życie takiego planu doprowadziłoby do całkowitej utraty przez inne zakłady ubezpieczeniowe ich pola ubezpieczeniowego. Szczególnie dla „Dnistra” taka sytuacja groziła unicestwieniem. Zagrożone zakłady ubezpieczeniowe rozpoczęły zawziętą walkę o przetrwanie. Przyjęta przez Sejm 23 czerwca 1921 roku Ustawa zawierała pomyślny kompromis. Jego sens zawierał się w tym, że na 2/3 wartości każdy obiekt należało ubezpieczyć w PDUW, zaś 1/3 wartości — w jakimkolwiek innym zakładzie ubezpieczeniowym według woli właściciela obiektu.¹³⁾ Właśnie na takich podstawach (początkowo koasekuracyjnych, a później reasekuracyjnych) rozpoczęła się i trwała aż do 1939 roku współpraca między głównym zakładem ubezpieczeniowym Polski oraz ukraińskim towarzystwem ubezpieczeniowym „Dnister”. Cechą szczególną wspólnego ubezpieczenia było to, że główne czynności z wyceny nieruchomości, rozliczenia strat i odszkodowania przeprowadzali pracownicy PDUW, a później jej spadkobierca PZUW. W celu uniknięcia podwójnego ubezpieczenia i bezproblemowego wykonania operacji ubezpieczeniowych 3 marca 1925 roku w obecności przedstawiciela Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń — został sporządzony protokół porozumienia numer 807, który określał porządek wspólnego ubezpieczenia majątku od ognia. W 1927 roku zawarta została nowa umowa między „Dnistrem” a PZUW, zgodnie z którą „Dnister” zrzekał się dobrowolnie swoich praw na obiekty wcześniej przez niego ubezpieczone, otrzymując kompensację od PZUW w postaci 10-procentowego udziału w jego portfelu ubezpieczeniowym wiejskiej nieruchomości w formie proporcjonalnej reaseku-

racji kwotowej. Umowa o reasekuracji stanowiła uzupełnienie głównej umowy o współpracy. PZUW i „Dnister” zobowiązywały się do dotrzymania reguł wolnej i lojalnej konkurencji. Paragraf 5 Umowy przewidywał podjęcie szczególnych kroków w stosunku do tych pracowników PZUW i „Dnistra”, którzy dopuściliby się naruszenia ustalonych zasad: zostaliby oni natychmiast usunięci z zajmowanych stanowisk. Teren działalności „Dnistra” był ograniczony do trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W przeciągu prawie 9. lat funkcjonowania Umowy, począwszy od 1927 roku, zanotowano szereg jej niedociągnięć. W związku z tym w 1936 roku „Dnister” oraz PZUW zawarły nowe porozumienie, zgodnie z którym „Dnister” całkowicie rezygnował z przysługującego mu prawa ubezpieczenia 1/3 wartości obiektu i przekazywał swój portfel PZUW. Z kolei PZUW podnosił udział „Dnistra” w reasekuracji swego portfela do 20%.¹⁴⁾ Powyższa umowa mogła mieć daleko idące złe następstwa dla obu zakładów i dlatego stała się ona przedmiotem żywej dyskusji z obu stron.¹⁵⁾ Ówczesny kierownik „Dnistra” Jarosław Kołtuniuk już w sprawozdaniu za rok 1937 odnotował, że finansowy stan towarzystwa, niezważając na ogólne pogorszenie się koniunktury, poprawił się trochę dzięki zawartej z PZUW umowie o reasekuracji: suma pośrednich premii (alimentów reasekuracyjnych) wzrosła więcej niż dwukrotnie.¹⁶⁾ Taki stan istniał aż do wybuchu II wojny światowej. Władze radzieckie po wejściu do Lwowa od razu i — jak się okazało — na zawsze, zlikwidowały towarzystwa „Dnister” i „Karpatija”, a ich aktywa zostały przekazane organom ubezpieczenia państwowego ZSRR.

Po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej obwody Tarnopolski, Stanisławowski i Lwowski zostały przyłączone do Generalnej Guberni, utworzonej jeszcze w 1939 roku. Na terytorium Generalnej Guberni obowiązywał dekret Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera w sprawach zarządzania ubezpieczeniami na terytorium Generalnej Guberni, wydany jeszcze 12 października 1939 roku, zgodnie z którym zezwolono na nieskrępowaną działalność wszystkim towarzystwom ubez-

11) Marianna Marinowa, Zaszczó „osiguriawanie” a nie „zastrachowanie”, *zastrachowatel*; 1995, nr 22(37), s. 19

12) Władysław Kozłowski, *Rozwój i stan polskich zakładów ubezpieczeń*; *Ekonomist*; 1928, nr 2, s. 173

13) Tadeusz Sangowski, *Rozwój organizacji publicznych zakładów ubezpieczeniowych na ziemiach polskich*; *Studia Ubezpieczeniowe*, Tom 8, Warszawa-Poznań; PWN, 1985, s. 191

14) PZUW i „Dnister”; *Przewodnik ubezpieczeniowy*; 1936 N12, s. 180

15) Posiedzenie Rady PZUW; *Przewodnik ubezpieczeniowy*; 1936 nr 13—14, s. 212

16) *Zagalni zbori Tow. „Dnister”, Kooperatiwnie Moloczarstwo*; 1938 nr 6, s. 17

pieczeniowym, które działały na terytorium Polski do 31 sierpnia 1939 roku.¹⁷⁾ Z możliwości tej skorzystało wiele dużych i małych zakładów, które przez cały okres okupacji działały pod nadzorem niemieckich komisarzy. Z prawa tego zdecydowali się też skorzystać byli pracownicy „Dnistra”, by restytuować Zakład na dowojennych warunkach. Jednak biorąc pod uwagę napięte wówczas stosunki ukraińsko-niemieckie, władze okupacyjne takiego pozwolenia nie wydały. W tamtym okresie, już od września 1941 roku na terytorium wschodniej Galicji rozszerzyło swoją działalność PZUW. W zaistniałej sytuacji, aby pójść bodaj na niewielkie ustępstwa w stosunku do społeczności ukraińskiej w sferze stworzenia własnego systemu ubezpieczeniowego, administracja niemiecka zezwoliła na działalność autonomicznego ubezpieczeniowego „Towarzystwa dla Galicji” w ramach PZUW. Cechą szczególną Towarzystwa było to, że stanowiska kierownicze zajmowali w nim byli pracownicy „Dnistra”, a sprawy realizowano w języku ukraińskim. Jednakże z uwagi na formalne podporządkowanie PZUW, to zarówno warunki ubezpieczeń, jak i sposób prowadzenia księgowości oraz porządek obsługi klientów realizowane były stosownie do rozporządzenia Prezydenta Polski, wydanego w 1927 roku.¹⁸⁾ Stan taki trwał aż do wyzwolenia spod okupacji niemieckiej.

Powstanie niezależnego Państwa ukraińskiego spowodowało formowanie się narodowego rynku ubezpieczeń zarówno na bazie nowych warunków ekonomicznych i politycznych, jak i najlepszych starych tradycji. Szczególny wyraz znalazły tradycje współpracy polsko-ukraińskiej. Największe sukcesy współpraca ta osiągnęła na rynku ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej. Przy bezpośrednim udziale szeregu polskich specjalistów z zakresu tych ubezpieczeń, oraz zakładu ubezpieczeniowego „Westa”, w Tamopolu zostało założone towarzystwo ubezpieczeniowe „Teren”, które już wiosną 1991 roku, jako pierwsze w ZSRR, rozpoczęło masową sprzedaż tanich polis ubezpieczeniowych odpowiedzialności cywilnej (zwanym wcześniej „Zielona Karta”).¹⁹⁾ Później śladem tym poszły inne zakłady ubezpieczenio-

we z Polski Ukrainy, Rosji i Białorusi. Taka forma współpracy między polskimi i ukraińskimi towarzystwami ubezpieczeniowymi rozwijała się aż do wprowadzenia w 1998 roku ukraińskiej „Zielonej Karty”. Teraz współpraca ta jest kontynuowana pomiędzy wieloma zakładami, które zajmują się sprzedażą „Zielonej Karty”. Liderem w tej dziedzinie nadal pozostał „Teren”.

Wraz z liberalizacją ukraińskiego rynku ubezpieczeniowego powyższa współpraca ma szansę przenieść się na płaszczyznę stworzenia wspólnych polsko-ukraińskich towarzystw ubezpieczeniowych. Jest rzeczą oczywistą, że personel takich zakładów powinien doskonale znać się na szczegółach funkcjonowania rynków ubezpieczeniowych obu krajów oraz na ogólnych zasadach działalności rynku europejskiego. Mając na celu stworzenie warunków dla przyszłej współpracy, w Tarnopolskiej Akademii Gospodarki Narodowej przy — życzliwym stosunku Rektora Akademii profesora Oleksandra Ustenka — od 1 października 1998 roku założono Ukraińsko-Polski Fakultet Ubezpieczeń. Fakultet zajmuje się przygotowaniem specjalistów dla wspólnego rynku ubezpieczeniowego, korzystając z bezpośredniej pomocy wielu polskich uczelni, redakcji kilku polskich pism fachowych i orientując się przede wszystkim na program nauczania, stosowany przez Katedrę Ubezpieczeń Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Uwzględniane są również doświadczenia wiodących polskich placówek naukowo-dydaktycznych: Instytutu Ubezpieczeń i Prewencji Politechniki Radomskiej, Katedry Ubezpieczeń Uniwersytetu Łódzkiego, oraz innych polskich ośrodków wiedzy i praktyki ubezpieczeniowej. Język polski, jako przedmiot nauczania, prowadzi wysokokwalifikowany wykładowca Katedry Ubezpieczeń — absolwent Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

17) Das private Versicherungswesen im Generalgouvernement. Assekuranz-Jahrbuch, Band 59 — Basel; Verlag für Recht und Gesellschaft A. G., 1940, s. 27

18) Stefan Kucharski, Ze wspomnień starego ubezpieczeniowca „Wiadomości Ubezpieczeniowe” (Wydanie specjalne); 1995, nr 1, 2, 3, s. 75

19) Finanse; 1992, nr 2, s. 49—52



**WIADOMOŚCI
UBEZPIECZENIOWE**
1999 **WARSZAWA**

**9
10**

